



...i najistotniejszego interesu państwa? Kto posiada jako go spodarcz naszego państwa te niezłomne, tę jasność myśli i tę powagę? Tak, stanowisko jego wymaga pracy, pracy ciężkiej. I za żadną cenę nie możemy go puścić z tego stanowiska, na którym, jeżeli aż dużo dokonał, to jednak jeszcze więcej ma do dokonania. Byłoby to również eksperymentem niepotrzebnym i niebezpiecznym wysuwać dziś na jego miejsce człowieka innego.

»A Wojciech Trampeński na stanowisko marszałka Sejmu także ma za sobą kartę chwalebna, gdyż przez cały okres trwania Sejmu u stawodawczego, zakończonygo historycyem uchwaleniem konstytucji, wytrwał i w momentach najburzliwszych nienaganny zachował spokój. Jest on jak urodzony do tego a nie innego stanowiska. I byłoby to także eksperymentem zbędnym a niebezpiecznym wysuwać na jego miejsce człowieka nowego, nie posiadającego tych doświadczeń ani tego, co on imienia.

»Rozważajcie dobrze, obywatele, co tu piszemy. Opiaramy się na obserwacji nieuprzedzonej, na sumie zdarzeń z ciągu dwóch i pół lat istnienia naszej państwowości. Różnych potrzeba nam męźw męźw świątliwych, dzielnych i nie tych, ale innych ruszajmy. Niech zostana. I niech na tych a nie innych widnieją dalej stanowiska. Ten układ już jest wynikiem historii i to w jej momentach decydujących.

»Nikle są różne a dotkliwe cierpie, które zebrał ci męźwowie ofiar na tych trzech stanowiskach. Naród nie zawsze okazywał im należną wdzięczność. Ale jeżeli zorientujemy się należycie w tem, co myśli co czuje ogół, to się chyba nie pomylimy, jeżeli powiemy, że ten ogół pragnie utrzymania owego układu. Widzi, co ci trzej męźwowie mu dali, przeczują, co jeszcze dadzą. Dali obywateli dużo. I dać mają obywateli wiele.

»Bodaj, że to, co tu piszemy, jest rzeczywistością tylko stwierdzeniem mniemań powszechnych. Ale to stwierdzenie jest na czasie. Ono daje poczucie pewności, poczucie ustalania się stosunków.

**Dochody skarbu polskiego zwiększyły się czterokrotnie.**

Dochody Skarbowe w Królestwie Galicji wynosiły w pierwszym kwartale zeszłego roku 572 milionów marek. Cały ubiegły rok dał 4 miliardy 820 milionów marek. Pierwszy kwartał bieżącego roku dał 4 miliardy 721 milionów marek, czyli blisko tyle co cały rok ubiegły.

**KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE**

**Okólnik prasowy nr. 30.**

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie podaje do ogólnej wiadomości, iż z dnia 1-go lipca rozpocznie wymieniać »Świadczenia Tymczasowe Krótkoterminowej Potyczki Odrodzenia« na obywateli nadesłane z Kraju przez Ministerstwo Skarbu.

Zważywszy, iż niezostała jeszcze zdecydowana przez władze centralne kwestya wypłacania procentów w markach lub mil-eisach, Konsulat z polecenia p. Mazurkiewicza, chargé d'affaires Poselstwa w Rio, uskuteczni wypłatę procentów za czas ubiegły, po otrzymaniu odnośnych instrukcji.

Obiagacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Konsulacie, lub pocztą po nadesłaniu »Świadczenia Tymczasowego« i znaczka pocztowego za 500 rs. na list polecony.

**Okólnik prasowy nr. 31.**

Konsulat Rzeczypospolitej w Kurytybie podaje do ogólnej wiadomości, iż w myśl okólnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Nr. 57 skierowanego do wszystkich placówek zagranicznych z dniem 1-go lipca r. b. będzie można za pośrednictwem Konsulatu przekaazywać do Kraju również walutę miejscową, która będzie adresatom wypłacana według kursu dnia odejścia przekazu do Warszawy.

**P. Delegat rządu polskiego między nami.**

Delegat rządu polski go, p. Mazurkiewicz, jakkolwiek przybył do nas tylko na krótki czas, starał się jednak gruntownie poznać naszą kolonię i tutejsze stosunki. W towarzystwie p. Konsula, wice konsula i swego attaché wojsk. p. Jerzego Warchałowskiego, złożył wizytę redakcyom pism polskich, między innymi i naszej »Gazecie«, tudzież wszystkim wybitniejszym osobistościom polskim. Zwiędził także szkołę polską, zostającą pod kierownictwem SS. R. M., o której wyraził się nadzwyczaj pochlebnie. Poczynił też oficjalne wizyty tutejszym władzom krajowym.

Ostatniej niedzieli zaś odpłacając się kolonii polskiej za wspomniane przyjęcie, jakie mu urządziła, p. Mazurkiewicz wydał obiad na 15 nakryć w hotelu Grande dla przedstawicieli tejże kolonii, podczas którego przemawiał: p. Delegat, wyjaśniając jeszcze raz ciężkie stosunki administracyjne młodzieży Rzeczypospolitej polskiej i niesłychanie trudne stanowisko p. Konsula, którego gorące pragnienie i uczciwe słuzenie O, czyżnie tu, w Brazylii, zna od dawna; następnie prezes »Związku« dr. M. Szeligowski, dziękując za zaszczyt wyróżnienia polskich towarzystw, potem Konsul p. Głuchowski, za nim dr. Kossobudski, a w końcu sekretarz Konsulatu, p. Nikodem.

W poniedziałek następnego dnia na cześć miłego gościa dał wspólnie przyjęcie w swym domu prezes »Związku polskiego«, p. dr. Szeligowski. I tu, p. Delegat, odpowiadając na piękne przemówienie i zwracając się do p. Szeligowskiej, która, jak wiadomo, jest Brazylianką, wyraził nadzieję, że oom pp. Szeligowskich, może być śmiało najlepszym łącznikiem moralnym pomiędzy Polską i Brazylią, które to słowa p. Delegata wywołały ogólny aplauz.

Pragnąc dowiedzieć się czegoś bardziej pozytywnego od p. Delegata, udaliśmy się do Hotelu Grande, gdzie p. Delegat Mazurkiewicz zamieszkał na czas swego pobytu między nami. Przyjął nas nadzwyczaj szczerze i oświadczył na nasze pytanie, iż przybył do Brazylii w charakterze zastępcy ambasadora hr. Ks. Orłowskiego, ażeby w czasie kilkumiesięcznego urlopu tegoż ambasadora, udzielonego mu na własną jego prośbę pełnić tymczasowo funkcje kierownika poselstwa polskiego w Rio, czyli t. zw. »chargé d'affaires«. Rząd polski, korzystając z wyjazdu do Brazylii p. Mazurkiewicza, który w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych sprawował urząd naczelnika wydziału osobowego od samego początku istnienia tegoż oddziału ministerstwa — polecił mu dokonać rewizji tutejszego Konsulatu i zbadać wyniki jego działalności. Tego rodzaju rewizje zostały zaprowadzone na wzór francuski i zostały już dokonane na całym szeregu placówek zagranicznych, między innymi ostatnio na placówkach w Północnej Ameryce. Mają one na celu, obok sprawdzenia ksiąg i wogóle finansowej gospodarki

Konsulatu — również zbadanie, czy przyznane owym placówkom budżety, nie są zbyt duże i czy w myśl zasadniczej polityki rządu polskiego: wprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych — nie dałoby się zmniejszyć funduszy, przeznaczonych na utrzymanie placówek. Tego rodzaju zbadanie działań tut. Konsulatu wydawałoby się tembardziej wskazane, iż do kraju dochodziły wieści o nieporozumieniach pomiędzy Konsulatem i tutejszą kolonią. P. Mazurkiewicz w przeciągu kilkunastu dni swego tu pobytu przeprowadził jaknajskrupulatniej rewizję finansową i administracyjną Konsulatu w Kurytybie i zetknął się z najwybitniejszymi osobistościami tut. kolonii polskiej, a rezultatem jego rewizji jest, co stwierdza z całą stanowczością, iż zarówno kasa jak niemniej i księgi Konsulatu znajdują się w najlepszym porządku. To samo dotyczy również działu pożyczek i przekazów, znajdujących się pod bezpośrednim zarządem attaché emigracyjnego. Postępując w myśl życzenia rządu polskiego, p. Delegat Mazurkiewicz doszedł do przekonania, że możnaby poczynić cały szereg oszczędności placówki i to zarówno pod względem ilości personalu, jakoteż i pod względem wydatków administracyjnych, wczem dopomogło mu w znacznej części s. anowiłko, za te przez Konsula, p. Głuchowskiego. O. lnośnie wniatki w tej sprawie przedstawi p. Mazurkiewicz polskiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

Pobyt p. Delegata przyczynił się wiece do wyjaśnienia kwestii, związanych ściśle z działalnością konsulatów w ogólności, a Konsulatu polsk. w Kurytybie w szczególności. Zrozumiałem jest dla nas, iż są rzeczy, których p. Delegat mówić nie może. Natomiast my możemy powiedzieć, iż dużo winy ponosi system gospodarki krajowej, której wszakże polegać z góry w czambuł także nie można, zwłaszcza, gdy się weźmie na uwagę fakt, iż Państwo nasze jest zbyt młode jeszcze, bez odpowiedniego przygotowania i bez odpowiednich sił urzędniczych, którym brak we wszystkich prawie de-kasterach tak niezbędnie potrzebnego specjalnego wykształcenia i rutyny. P. Mazurkiewicz zamilał o tem, bo komu jak komu, ale jemu także wcale nie wypadaloby polegać gospodarkę rządu krajowego. Cieszy nas barlzo, iż p. Delegat swem oświadczeniem zaspokoil nas w zupełności. Wyraził on przy tem głęboką nadzieję, do czego upoważnił go również niezmiernie życzliwy stosunek, z jakim odnosił się doń tut. kolonia polska, że wszystkie sprawy pójda jaknajlepiej i że odład pomiędzy Konsulatem i kolonią zapanuje jaknajlepsza harmonia. Wzywał wszystkich, ażeby się odnosili do tut. Konsulatu polskiego z całym zaufaniem, gdyż urzędnicy Konsularni z całym zapaarciem pracują dla dobra kraju ojczystego, traktując swe urzędy jako *slużbę publiczną*, czego bezwzględnie wymaga od swych urzędników rząd demokratycznej Polski

**TELEGRAMY**

WŁOCHY. — Z powodu pierwszego posiedzenia parlamentu włoskiego, we wielu miastach królestwa włoskiego przyszło do krwawych zaburzeń ulicznych pomiędzy »fascistami« (nacyonalistami) i anarchistami. W samym parlamentarnie działy się sceny, jakich tam dawno już nie widziano. W niektórych miastach, jak np. w Aquillo, »fasisci« oblałi naftą, zw. izby robotnicze i spalili.

Wiele osób poranione, a nawet zabito.

— Partya socjalistyczna włoska uchwaliła wszystkimi siłami zwalczać rząd, gdyby się wnieisał w jakakolwiek akcyę wojenną na zewnątrz państwa.

— Z Rzymu donoszą telegramy, iż Ojciec św. Benedykt XV. wyraził na najem posiadzeniu konsystoryalnym swe ubolewanie z powodu oddania świętych miejsc w Palestynie pod opiekę żydom. Na temże samem konsystoryum papież również ubolewał nad straszno położeniem Europy i wyraził życzenie, by wszystkie narody wróciły napowrót do zasady Chrystusowej — miłości bliźniego.

FRANCYA. — Parlament francuski przyjął ogromną większością głosów program fiłowy rządu, mocą którego Francya ma w najbliższym czasie wybudować 6 szybkich krążowników, 12 kontrtorpedowców, 30 łódek podwodnych i jeden okręt pomocniczy dla aeroplanów.

— Cały dystrykt Alepo w Turcyi jest w powstaniu. Liczne bandy doskonale uzbrojonych nacyonalistów tureckich gromadzą się w Sylicyi, by uderzyć na Francuzów.

ANGLIA. — Strajkujący robotnicy wielu fabryk odrzucili wszelkie propozycje pracodawców, zmierzające do pogodzenia się.

— Z Egiptu nadchodzą wiadomości, iż tam naród gotuje się do powstania przeciw Anglii.

— W dniu 29 czerwca b. r. ma się odbyć narada wszystkich prezydentów ministrów angielskich kolonii.

— Telegramy donoszą, iż pomiędzy Chinami i Japonią przyszło do zawarcia przymierza — pod patronatem Anglii. (Czyżby przeciwko Ameryce północnej? — Przyp. Red. »Gaz.«.)

— Z Londynu nadszedł telegram, że parlament angielski uchwalił 27 milionów funt. szterli. na rzecz podniesienia się arabskiego narodu na Wschodzie, a także na odbudowę »syonizmu«, czyli żydostwa w Palestynie. (Cieszą się ludy z tej polityki Anglii! Biedne żydki potrzebują na gwałt pomocy pieniężnej! Prz. R. »Gaz.«.)

NIEMCY. — Narada aliantów ma się zebrać w Bolognie 2 lipca. Pisma niemieckie twierdzą, iż Ameryka półn. nie weźmie w tej naradzie czynnego udziału.

— Wielu profesorów uniwersytetów niemieckich otrzymało zaproszenie rządu argentyńskiego, by zechcieli przenieść się do Argentyny na stałe.

— Aliancka komisya dla rozbrojenia Niemiec uznała za fakt, iż Niemcy zupełnie zniszczyli swe działa dalekonośne, którei ostrzeliwali Paryż — jedynie w tym celu, by nie zdradzić tajemnicy budowy tych dział.

— W sprawie śląskiej donoszą, iż Anglii zgodzili się, by niemieccy »ochotnicy« zostali na swych miejscach, które są w ich posiadaniu, Anglia podobno napiera na to, by antenta wystąpiła przeciw Polakom.

— Źródła niemieckie donoszą, jakoby powstańcy polscy na Śląsku bombardowali Racibor, skierowując pociski specjalnie przeciwko wojskom włoskim.

GREOYA. — Flota Grecka otrzymała pozwolenie antanty na... operacje wojenne przeciw Turkom

w Gallipoli. Kilka greckich okrętów wojennych ostrzeliwało tureckie porty czarnomorskie i zatopilo sześć statków obcych, naladowanych zbożem i amunicyą, przeznaczoną dla Turków.

— Król Konstanty wyjechał wraz z następcą tronu i ministrami na plac boju do Azji malej.

— W Anadolii zgromadzili Grecy podobno aż ćwierć miliona wojska, które ma rozpocząć ofensywę przeciw Turcyi.

ROSYA. — Lenin wyraził podobno życzenie, by właściciele fabryk resyjskich rozpoczęli znowu działalność w swych fabrykach jak za czasów dawnych, gdyż inaczej Rosya nie podnieście się nigdy.

— Rząd sowieców rosyjskich wysłał Turkom na pomoc przeciw Grecyi 50 000 wojska, przeważnie kawaleryi. Wojska te przeszły już podobno Kaukaz i znajdują się w drodze do Anadolii.

**POLSKA.**

Alianci postanowili byli utworzyć pomiędzy walczącymi t. zw. strefie neutralną, którą zajęłaby Francya. Niemcy i Polacy mieliby być rozbrojeni. Projekt ten jednak, jak się zdaje, nie przyjdzie do skutku. Polacy podobno dalej bombardują Racibor, a komendant włoski zagroził represyami, jeśli Polacy nie zaprzestaną ostrzeliwania jego pozycji.

— Rezultatem narad wszystkich partyi niemieckich na Śląsku jest, by Niemcy nie złożyli broni, dopóki nie złożą jej wprzód Polacy.

— Tak Polacy, jak i Niemcy odrzucili projekt francuskiego komendanta, gener. Leronda, by sprawę Śląska załatwić między sobą.

— Słychać, iż rząd Ameryki półn. chce interweniować w sprawie Śląska Górnego, jeśli się potwierdzi wiadomość, wedle której dwóch obywateli amerykańskich zabitych zostało w czasie rewolucyi Śląskiej.

— Potyczki między powstańcami polskimi i Niemcami trwają w dalszym ciągu. Do Opola przybyły nowe posiłki angielskie.

— Niemieckie gazety rozpisywają się o »skandalu« niemieckich kupców wielkich, którzy przemycili przez kraje neutralne podobno cały milion ton zboża do Polski, narażając własny kraj na cierpienie »głodu«.

— Na wypadek, gdyby Francya starała się odwiec załatwienie sprawy Śląskiej, Anglia przy pomocy Włoch, Ameryki półn., Japonii i Belgii postara się sama kwestyę Śląska rozwiązać.

— Ze źródeł angielskich donoszą, że Niemcy i Polacy zaczynają wycofywać swe wojska. Niemcy opuścili Annaberg, a Polacy W. Strzelce i Rosenberg, który zajęli Anglii, mający już na Śląsku poważną ilość zabitych i rannych.

— Niemcy założyli protest przeciw temu, iż Polacy — wedle nich naturalnie! — mieli uzbroid »czernone wojsko«, a pieniądze na ten cel wymusili rzekomo na właścicielach fabryk. Położenie na Śląsku jest wogóle ciągle bardzo krytyczne.

# DR MIROSLAW SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonywa wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

Leczy podług najnowszych sposobów.

Bada za pomocą promieni RENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

**CHOROBY UKRYTE**

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

## Konstytucya Rzplitej polskiej uchwalona w dniu 17 marca 1921 roku.

(ciąg dalszy).

### ROZDZIAŁ V.

#### Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie.

Art. 87. Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa.

Art. 88. Obywatelstwo polskie nabywa się:

- a) przez urodzenie z rodziców, mających obywatelstwo polskie;
- b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej.

Te postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia oraz utraty, określają osobne ustawy.

Art. 89. Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 90. Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Art. 91. Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej. Rodzaj i sposób, porządek i czas trwania służby, zwolnienie od tego obowiązku oraz wszelkie świadczenia na cele wojskowe będą określone w drodze ustawodawczej.

Art. 92. Wszyscy obywatele

mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne, ustanowione na podstawie ustaw.

Art. 93. Wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę prawną i ułatwiać spełnianie jej zadań oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powołają ich naród, lub właściwa władza.

Art. 94. Obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im conajmniej początkowego wykształcenia.

Obowiązek ten określi bliżej osobna ustawa.

Art. 95. Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze pełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii.

Cudzoziemcy używają pod warunkiem wzajemności, równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego.

Art. 96. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przepisanych.

Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych, ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatele Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta i Rzeczypospolitej tytułów ani

orderów cudzoziemskich.

Art. 97. Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizya osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób, określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych.

O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doreczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania.

Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyn aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność.

Ustawy określają środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym dla przeprowadzenia ich zarządzeń.

Art. 98. Nikt nie może być pozbawiony sądu kłórnemu z prawa podlega. Sądy wyjątkowo są dopuszczalne tylko w wypadkach, oznaczonych ustawami. Scyganie obywatela i wymierzanie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązkowej ustawy.

Kary połączone z udręczeniami fizycznymi są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może.

Żadna ustawa sądowa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Więści z Ukrainy.

O położeniu politycznym i stroju wśród ludności donosi 'Ridnyj Kraj' z połowy kwietnia

następujące szczegóły:

Podaje on na czele numeru odezwe, względnie nakaz do ukraińskich wojsk powstańczych z podpisem Głównego Atamana Ukraińskiej Republiki Ludowej, Semena Petlury i naczelnika sztabu, J. Titiunnya. Wezwanie to, wyliczwszy cierpienia Ukrainy, dożnane od bolszewików, głosi: «Gotujemy się do ostatecznej, decydującej walki. Musimy jak jednen mąż stanąć do niej. Musimy pamiętać, że dla nikogo, kto nie stanie z nami przeciw gnębielcom, nie powinno być miejsca na ziemi ukraińskiej. Prowadzi się obecnie wielka praca przygotowawcza do mającego nastąpić powstania.

Włóścianie, robotnicy, inteligenci! Wasze miejsce — was wszystkich — wśród bojowników o wolność powszechną! Idźcie do pracy! Zapamiętajcie wszystkich tych, którzy bronią dziś bolszewików, zapamiętajcie tych, którzy nie pomagają w obronie, a żyją na naszej ziemi; nie będzie dla nich miejsca pośród nas po zwycięstwie.

Skoro cała praca przygotowawcza będzie ukończona, wydany zostanie rozkaz powstańczy, w którym będzie powiedziane, co i komu czynić należy. A tymczasem — gotujcie się do boju!

Żadnego nie zorganizowanego wybuchu! Czekać rozkazu!

Taki jest ton apelu. Zapowiadałby on obecnie jakiś na większą skalę podjęty wysiłek powstańczy Ukrainców. Odezwa twierdzi, że ma się rozegrać ostate-

czna, decydująca walka... Nie wiemy, rozumie się, czy przygotowania ukraińskie i mająca po nich nastąpić akcja zostały istotnie zakrojone szerzej, czy jest to raczej fanfara słów w oczekiwaniu, jakie echo znajdzie ona wśród ludności ukraińskiej?

Badz jak badz, ponieważ — sądząc z prasy ukraińskiej — ruch powstańczy, antybolszewicki, na Ukrainie nie ustął, a pora cieplejsza jest dla partyzantki dogodniejsza, można przewidywać, że ruch ten się ożywi, a odezwa Petlury, między innymi, zmierza do tego, ażeby go skoordynować.

Ukraińcy liczyli zapewne wiele na akcję zbrojną, podjętą przeciw rządowi bolszewickiemu w Kronsztadzie. Płomień ten jednak rychło zgasł i wbrew różnym fałszywym informacjom prasowym, nie podsyłał liczniejszych ognisk w Rosji. Na tę dywersję już dziś Ukraińcy liczyć nie mogą. Lecz czy starczy im do tego własnych sił? Oby tak było!...

## SZKOLNICTWO KATOLICKIE W HOLANDYI.

(Dokończenie).

Zwycięstwo katolików przeszło wszelkie oczekiwania. Prywatne szkoły elementarne mają być oddane stawiane i utrzymywane z funduszy publicznych, tak samo jak państwowe, grono nauczycielskie i cały personel ma być pod względem uposażenia zrównany z rządowymi, tak w okresie czynnej służby, jak i po zaprzestaniu jej z

## TAJEMNICE DWORU GARSKIEGO,

czyli

### KATUSZE SYBERYI.

Romans historyczny, osnuty na tle okrucieństw moskiewskich.

(Ciąg dalszy).

— Brodiaga, chodź tu przyjrzyj się. Ten się ci sam, o których mówiliśmy. Ten się przybliżył.

— Tak, to są nibilibi trzymające ich, a mnie puścić na wolność.

— Nikczemniku! — krzyknął Gryszka, — za naszą dobroć odptaczysz się zdradą!

— Tak, — odpierł brodiaga — inaczej nie byłbym wolny. Popadliśmy w dobrą pułapkę niepotrzebnie uwierzyliśmy niebieskobrodemu za nieprzyjaciela.

Powązano wszystkich Cyganów i wrzucono na wóz, Kozak zajął miejsce woźnicy i pod konwojem, pędzono do miasta. Brodaga zaś związanego postawiono przy gościńcu w lesie. — Teraz jesteśmy zgubieni, — że też w oku odezwała się Sika. — Nie ma dla nas ratunku.

— Nie będzie tak źle, jak się здаje, — odpierł Gryszka — nas nikt nie zna, do nibilizmu nie przyznamy się, powiemy, że za kradzież siedzieliśmy w więzieniu i stamtąd zbiegliśmy. Je- żeli nas uwidzą albo zesła do kopalni, stamtąd polr fmy uciec, największy kłopot z Sika.

Po oddaleniu się od brodiagi, Rainikow odezwał się do Kozaka:

— Panie naczelniku, brodiaga, któ-

regoś zostawił w lesie jest zbrodniarzem, nie puść go wolno — Tu opowiedział, co słyszał z ust zdradcy.

Oficer zatrzymał się na gościńcu i kazał Kozakom, by dostawili zbrodniarza.

— Czy jest prawdą, co Cyganie mówią o tobie? — zapytał oficer stanowionego przed siebie brodiaga.

— Nie mam na to odpowiedzi, — odpierł tenże sarkastycznie. — Wpródy zapytam pana, komu chcesz wierzyć, mnie czy tym nihilistom, których wykryłem? Oni przez zembę czyhają na moją zgubę.

— Ja znalazłem sposób wykrycia prawdy! — wykrzyknął oficer. — Ej! Kozacy, dajcie mu dwieście knutów, on wyzna prawdę!

Rozkaz wypolniono. Zbrodniarz zgrzytał zębami, tarzał się po ziemi, lecz widząc, że wykryty nie pomaga, przyznał się do winy.

Nastąpił poranek słońce ukazało się na niebie, konwoj postępował dalej; biedni aresztanci w smutku pogrążeni, zamyśleni o przyszłości leżeli na wózku i nic ich nie rozweselało. Dojechali wreszcie do stacyi kozackiej. Sika westchnęła, zapłakała i upadła na słomę nawpół zgniałą, przeznaczoną więźniom za postanie. Rainikow i Gryszka poszli za przykładem swojej współtowarzyszki.

### XXXVI. Wiera.

Wrócmy do Dymitra, który jak wiadomo, rozłączył się z hrabą Ginterem, podążając od Krasnojarska w celu odzyskania Wasila. Po drodze nikogo szukania Wasila. Po drodze nikogo spotkał i nie mógł powziąć wiado- mości o swoim współtowarzyszku. Już zmrok zapadał, gdy zbliżył się do

miasta, nie pozostawiało mu więc nic innego, jak odszukać Cyganów, a że wiedział, w której dzielnicy mieszkają, udał się tamże boczną ulicą. Na ulicy prawie nikogo spotkać nie można było, wszędzie cicho, spokojnie, wszyscy już spoczywali, w jednej tylko nędznej chałupce dło się spostrzedz światło.

Dymitr posp eszył na dziedziniec, spo- tkał się z kilku Cyganami, wybierającymi się na rzubnek; ci nie będąc radzi z takiego spotkania patrzyli na przybyszka jak na wroga, posiadając go o szpiegostwo. Dymitr przemówił urzędnie, lecz Cyganie zimno odpowiadali, chcąc jaknajprędzej pozbyć się go. Już zamierzał iść dalej, gdy wtem usłyszał melodyjny śpiew dziewczęcia w przyległym domu.

— Kto w tamtym domu mieszka? — zapytał.

— Nasz przewodca, — odpowiedział jeden z Cyganów.

— Czy mógłbym z nim się widzieć? Cyganie nie odpowiedzieli.

Dymitr postanowił ustąpić i wyszedł z dziedzinca. Zamyślony szedł ulicą dalej, a Cygan postępował za nim tak daleko, aż opuścił zupełnie siedlisko cygańskie. Dymitr był w krytycznym położeniu, nie miał gdzie konia ulokować, ani kwatery dla siebie. Miał paszport jako służący barona Bergen pod nazwiskiem Michał Pawłowicz Trebow, lecz mając w Krasnojarsku rozmaite przejścia, obawiał się, aby nie popadł w niebezpieczeństwo. Wszedłszy w wąską i błotnistą uliczkę, nie spostrzegł nawet, jak jakaś nieznajoma postać uderzyła go ręką po ramieniu.

— Dokąd tak śpieszysz, przyjacielu!

Tak niespodzianie zaatakowany, złąkł się i chwycił za broń, lecz spostrzegł naprzeciw siebie stojącą dziewczynę, ręka mu opadła.

— Idź za mną! — odezwała się dziewczyna i szła śpieszym krokiem. Dymitr zaledwie mógł podążyć za nią. Mocno się zadziwił gdy urwał siedzącą cygańską, z której przed godziną kszano mu wyjść. Wchodząc do sieni, kszano mu wyjść. Wchodząc do sieni, kszano mu wyjść.

— Czego żądasz odemnie, piękna dziewczyno? — zapytał Dymitr. — Matka jest bardzo słaba, — odezwała się z płaczem dziewczyna. — Burko nie cierpi Moskali i żadnego w dom swój nie przyjmuje.

— Jak się nazywasz? — zapytał Dymitr dziewczynę.

— Wiera.

— Wiera? — powtórzył — to jest ruskie imię.

Matka mnie tak nazywa. Wiera prosiła Dymitra, aby poszedł do jej matki z bólu stękającej Dymitr wziął chorą za rękę i przekonał się, iż puls coraz bardziej słabnie wszelka pomoc ludzka zapóźna, siły ją opuśczały, nasylił się i powiedział staszoc, że jest bliska śmierci.

— Spróbuj jeszcze środka leczniczego, może przynajmniej czas jakiś utrzyma się przy życiu.

Znając się na medycynie, Dymitr napisał kartkę i postął dziewczę do apteki. Zaledwie Wiera opuściła stancję, chorą, dobywając całych sił, odezwała się: — Słuchaj mnie, młody człowiecze z uwagą, chcę odkryć ci ważną tajemnicę.

— Mnie? — zapytał ze zdziwieniem Dymitr.

— Tak tobie. Ty podług mego zdania jesteś porządnym, wykształconym człowiekiem, bardzo mi się spodobałeś, a ja czuję się być bliską śmierci.

Dymitr pochylił się nad łóżkiem staryej.

— Czy to twoja matka?

powodu choroby lub podeszł go wieku. Przy średnich i wyższych szkołach prywatnych państwo pokrywa trzy czwarte kosztów utrzymania. Owszem pomyślono się w hojności tak daleko, że za używanie w przyszłości tych wszystkich budynków szkół elementarnych i średnich, które były wystawione lub znajdowały się w budowie przed zapadnięciem uchwały, przyznano roczne wynagrodzenie, wynoszące 6 1/2% od ich wartości. Zaznaczyć jednak należy, że nie wszystkie z tych szkół są katolickie, ponieważ protestanci utrzymują również prywatne szkoły wyzna iowe, które w wie okolicach służą za ognisko propagandy przeciw Kościołowi.

Jeden jeszcze szczegół musimy podnieść przy tej okazji. Katolicy Holandii świecą nam nie tylko przykładem bezgranicznego ofiarości i bohaterstwa poświęcenia dla sprawy bożej w chwilach ciężkich, lecz także prawdziwie chrześcijańskim zachowaniem się po ich przebyciu. W szale zwycięstwa nie zapomnieli oni, komu je zawdzięczają; we wszystkich mowach i odezwach, wydanych z okazji uroczystej tej chwili, płynęły słowa podziękli i uznania dla niezliczonych działaczy parlamentarnych i społecznych, w których ręce powierzono tę sprawę; ale nie w najmniejszym stopniu przypisano pomysłu jej uwiecznienie modlitwom rodziców, dzieci i duchowieństwa, które krzepiły w walczących ducha i wyjednaly ostateczny triumf.

Ledwie uporano się z kwestyą szkół niższych, przystąpił katolicy holendercy do urzędywistnienia drugiego, dawno układanego projektu: założenia uniwersytetu katolickiego. Zebrano już znaczne sumy, a biskupi rozwinęli w prasie ożywioną dyskusję, rezultatem której jest obranie na ten cel miasta Nymwegen, jako położonego w centrum części kraju, zamieszkanego przez ludność katolicką. Dotychczasowa jej działalność pozwala wróżyć, iż wykonanie planu ziści się w najkrótszym czasie, a mowa wszechnica stanie się ogniskiem, z którego wędrować będą ludzie ożywieni duchem wiary i umiłowaniem sprawiedliwości i prawdy.

DR. ULYSSES VIEIRA—Adwokat.  
— Kurytba, biuro i mieszkanie:  
Rua Barão do Rio Branco 80.

### Wskazania papieża dla Polski.

Wieżniowiec list papieża do biskupów polskich, wysłany na ręce obydwoch naszych kardynałów, jest nie pierwszym dowodem pieczołowitości Ojca chrześcijaństwa względem naszej ojczyzny. Ostatnie orędzie apostołskie jest wyrazem radości, jaką odczuł Ojciec św. z powodu naszych zwycięstw na Wschodzie. Zauważył, że podczas wielkiej światowej wojny takich powinszowań nie składała Stolica św. żadnej ze stron walczących. Wspólny Ojciec wiernych musiał zachować ścisłą neutralność w bratobójczej wojnie urodów i, jeśli rozlegał się z Watykanu głos donośny, to tylko nawołujący do zaprzestania rozlewu krwi i załatwienia w pokojowy sposób wzajemnych sporów. Inaczej, kiedy chodzi o naszą rozprawę z bolszewizmem. W bolszewizmie bowiem występuje nie jedna ze stron, dochodzących swych słuźnych czy złe pojętych praw; bolszewizm — to dzika nawała poganstwa i barbarzyństwa na świat chrześcijański i na jego kulturę. I dlatego sprawa Polski w ostatniej wojnie musiała być uważana za sprawę całej Europy, a zwłaszcza za sprawę religii i Kościoła; dlatego też, gdy nawet dyplomacy sprzymierzeńców naszych opuszczali nas prawie zupełnie, a żywioły antychrześcijańskie Zachodu, żydostwo i socjalizm, zacieraly ręce z radości z powodu pochodu bolszewików na Warszawę i wszystkimi środkami starały się sparalizować nam obronę — katolicy, bez względu na kraj, w jakim się znajdują, wezwani zostali przez Ojca św. do modlitwy za Polskę. Jest tu wskazówka w jakich kołach europejskich społeczeństw może liczyć na stałą życzliwość katolicka Polska.

Ale tylko, o ile pozostanie katolicką, o ile i nadal stać będzie na straży jej wierzacyi ppwodziwie chrześcijańskiej. I dlatego Ojciec św., winszując nam zwycięstwa i dziękując za nie Bogu, zwywa nasz naród, aby słubował i przyrzekł, że i nadal też bronieć będzie wiary katolickiej i zapewnia, że wierni chrześcijańskomu swomu powołaniu będziemy mogli liczyć zawsze na pomoc Bożą, gdyż «jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam?» Do zapewnienia pokoju naszej Ojczyźnie i stojącej poza jej wałami Europie potrzeba wszakże dwóch warunków: jedności i zgody wewnątrz narodu i miłości, rozbrojenności i chrześcijańskiego umiarkowania w stosunkach do narodów ościennych. Na te dwa warunki kładzie Benedykt XV. wielki nacisk i przypomina je nam, jako ciągnący na nas obowiązek. Jest to obowiązek nie nowy: wypływa on z ducha Ewangelii Chrystusowej, która winna znaleźć zastosowanie tak do brzoza w polityce, jak i w prywatnym życiu. I dlatego należy nam być wdzięcznymi Bogu chrześcijaństwu i nieomylnemu Stróżowi wiary i obyczajów. Za ten obowiązek nam przypomina. I katolicy do jednego celu wysilki swe zwrócić powinni: opinia, prasa, trybuna polska — winny się sprzymierzyć i do tego

gdzyć by nasza «racya stanu» szła po linii wskazań Benedykta XV.

### Jak się Hallerczyk modlił kartami w kościele.

Pawie Hallerczyk w czasie, gdy kompania, do której należał, słuchała mszy św. w kościele — usiadł sobie na ławce, rozłożył talię kart i zaczął przekładać jedną przez drugą.

Zauważył to stojący obok sierżant i kazał mu zaprzestać grać w karty w kościele, lecz żołnierz, nie zwracając uwagi na sierżanta, gwał dalej przez całe nabożeństwo.

Po skończonym nabożeństwie sierżant przedstawił owego żołnierza do raportu karnego przed kapitanem za profanację kościoła.

Gdy ów żołnierz stanął przed kapitanem, ten zapytał się, dlaczego zachowywał się nieprzyzwoicie podczas nabożeństwa, grając w karty w kościele.

— Panie kapitanie — powiedział ów żołnierz — jestem analfabeta i nie umiem czytać, więc muszę używać kart zamiast książki, ażeby się modlić z nich.

— Jakże to można się modlić z kart? — pyta się zdziwiony kapitan.

— Niech pan kapitan raczy postuchać: Otóż, jak wiadomo panu kapitanowi, talia kart składa się z pięćdziesięciu dwóch kart, co oznacza 52 tygodnie w roku. Trzysta pięćdziesiąt ócz w kartach oznacza tyle mniej więcej dni w roku. Dwanaście figur w talii oznacza dwanaście miesięcy; cztery kolory w kartach oznaczają cztery pory roku: zima, wiosna, lato i jesień. Jedynka w kartach oznacza, że jest jeden Bóg, który stworzył niebo i ziemię. Dwójka, że Jezus ma dwie natury: boską i ludzką. Trójka, że jest jeden Bóg w trzech osobach: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch święty. Czwórka, że są cztery ewangelie: Marka, Łukasza, Mateusza i Jana. Piątka oznacza pięć ran Jezusa. Szóstka, że Bóg stworzył świat w sześciu dniach. Siódemka, że siódmego dnia Bóg odpoczął. Ósemka oznacza ośm osób w arce Noego podczas potopu. Dziewiątka oznacza dziewięć chorób anielskich. Dziesiątka oznacza dziesięć przykazań danych Mojżeszowi na górze Synaj. Trzy walety są to trzy kaci którzy Jezusa do krzyża przybijali; czwarty żołdny

# Dominik Kurecki



Polski Zakład  
**KRAWIECKI**

Ulica Alegre Nr. 5  
(obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubranie lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana  
**Ceny niskie**

walet, tego na bok odrzucam, bo to fałszywy zdrajca. Trzy damy oznaczają trzy niewiasty, które szły do grobu Jezusa, aby Go wonnymi olejkami namaścić, zaś czwarta czerwonna dama, to Najświęta Matka Jezusa. Trzej królowie oznaczają trzech mędrców, którzy przyszli czwartemu królowi, Jezusowi, hold oddać. As oznacza, że jest jeden kościół powszechny. Cztery asy razem oznaczają cztery rzeczy człowieka czekające: śmierć, sąd, niebo i piekło. Skończyłem, panie kapitanie — rzecze żołnierz.

— Dobrze — mówi kapitan — ale wytłumacz mi, co oznacza ten walet żołdny, którego odrzuciłeś na bok i powiadasz, że to zdrajca fałszywy?

— Mogę to panu kapitanowi wytłumaczyć tylko pod tym warunkiem, że nie będę za to karany.

Kapitan przyrzekł mu, że żad na kara go za to nie spotka.

— Otóż walet żołdny jest to fałszywy Judasz, czyli ten sierżant, który mnie przed panem kapitanem oskarżył.

Kapitan się roześmiał, poklepał go ramieniem i mówił:

— Dobrze się tłumaczył, ale ty ci nie zadam, a w nagrodę masz tu — i, sięgając do kieszeni, wydobyl z niej stumarków, wręczając ją żołnierzowi, rzecze: — Idź i wypij sobie za to piwo.

Zarząd Towarzystwa «Tadeusz Kościuszki» i «Łączność i Zgodność w Kurytybie» urzędują «dnia 26go czerwca b. r. balu, na który proszą wszystkich rodaków. Wskazują za zaproszonymi. Początek godzinie 8 wieczorem.

Walne zebranie półroczne legistów, odbędzie się w pierwszą niedzielę przyszłego miesiąca.

Dom handlowy Bolesława Andres'a.

Fazendy, narzędzia żelazne, narzędzia kuchenne, obuwie

Seccos e Molhades  
Kupuje produkty kolonialne; mieje Rio do Peixe.

— Moja Wiera, moje dobre dziecko! muszę tobie wyznać...

— Co takiego? — mow matka.

— Wiera nie jest moją córką. Ona jest córką pewnego majętnego Rosyana, ja ją wzięłam na wychowanie, ona nie powinna cierpieć niedostatku.

Stara osłabła, nastąpiła chwila milczenia, a odzyskawszy cokolwiek sił, rzecze:

— Przysięgnij, że wprzódy nie spocznesz, aż odszukasz ojca Wierę. — Wzięła Dymitra za rękę i tak długo trzymała, aż wyrzekł: «przysięgam».

Stara podziękowała mu poruszeniem głowy.

— Przysięgnij i to, że tak długo, dopóki nie wynajdziesz rodziców Wierę i nie zaprowadzisz ją do domu, nie odkryjesz tajemnicy o jej pochodzeniu nie spocznesz!

— Przysięgam! — powtórzył Dymitr.

— Teraz opowiem ci rzecz całą. Ja byłam szczęśliwą z moim mężem, on był przewodniczącym przeszło dwustu Cyganów, wędrowaliśmy po Prusach i Rosyi. Przybyliśmy do Petersburga, z całym towarzystwem, składającym się z około trzydziestu furmanek, orszak nasz ciągnął ulicą i już byliśmy na wyjeździe z miasta, gdy nadcheli Kozacy, za nimi powóz, w którym siedział mężczyzna w generalskim mundurze i obok niego ładna kobieta, trzymająca dziecko na kolanach. Kozacy, torując drogę dla jadącego powozu, zaczęli naszych Cyganów bić nabajkami, mój mąż w uniesieniu, nie zważając, jakie mogą nastąpić skutki, rozkazał swoim stanąć do wałki z Kozakami i nastąpił rozlew krwi. Kozacy strzelając, zabili mojego męża i dwuletnią naszą córeczkę. Ja widząc trupy, z rozpaczcy nie wiedziałam co ro-

bić, rzuciłam się pomiędzy tłum wyrwałam z rąk pięknej pani dziecko i prędko wyostałam się z miasta, podążając do lasu, gdzie widziałam się być bezpieczną przed ścigającymi. Chcąc zemścić się za mojego męża i dziecko, zamierzałam porwane dziecko utopić, i gdy już miałam wrzucić je w wodę, dziecku uśmiechnęło się i zawołało «mamo!». Żal nie pozwolił mi zemścić się nad niewinnem stworzeniem. Szłam przez lasy i wioski, aż się dostałam do cygańskiego obozu, z którym przybyłam na Syberję, tu wyszłam powoli na z mąż za wdowca. Burko jest moim pasierbem, a Wiera porwanym dzieckiem w Petersburgu. Kocham ją, jak własną córkę, a ona kocha mnie jak matkę.

Dymitr słuchał opowiadania z nadzwyczajnym wzruszeniem.

— Wiera ma medalik na szyi z portretem swoich rodziców, lecz nie wie jego znaczenia, ja zachowałam przed nią tajemnicę i nie przedaj aż przed śmiercią byłabym ją odkryła.

— Jak się nazywał ojciec Wierę? — zapytał Dymitr — i kim on był, czyście się nie dowiedzieli?

Wiera wróciła z apteki i przelała rozmowę. Stara ufała, że spi. Wiera uklękła przy łożu miotlanej matki, podając przyniesione lekarstwo. Stara otworzyła oczy i wyciągnęła rękę, gdy nagle dało się słyszeć stapanie po schodach. Wszedł do stancyi Burko i rzucił pogardliwym okiem na Dymitra. — Jednak nie omyliliem się! — wrzasnął, zgrzytając zębami. — Jesteś tu!

Uprowadził, a teraz przyszedł po Wierę! Ale poczeka, ptaszku, z moją siostrą tak łatwo nie uda się sztuka. mam ciebie w swojej mocy, rozprawiam się z zaraz.

Cygan rzucił się na Dymitra, nie spodziewającego się natarcia. Rozbawiony Cygan już podniósł sztylet do góry i miał zatopić go w persi przybyłego, gdy ten, widząc niechybną śmierć, wydobyl rozwalwer i wymierzył do napastnika.

— Bądź wyrozumiały, — zawołał młodzieniec — schowaj swój sztylet, widisz że ja ciebie się nie lekam, a krzywdy nie chcę ci wyrządzić, bo jestem przyjaźniem Wierę.

Burko roześmiał się sztylerem.

— Dobry z ciebie przyjaciel! — wrzasnął — zapewne przyszedłeś wykraść Wierę, ty moskiewski oszuście!

Pomimo nawoływania starej matki, Burko zamierzał uderzyć znowu na Dymitra, tylko obawa przed rozwalwerem była mu przeszkodą. Stara, widząc, że zazdrośnemu Burko jej prośba nie pomaga, zebraawszy wszystkie siły, wyścoczyła z łożka i stanęła w obronie Dymitra. Burko w zapale nie widział co robi i w miejsce Moskala przebił sztyletem swoją matkę. Stara upadła na podłogę, wydając żalony jęk. Wiera z płaczem upadła na kolana obok martwej matki. Dymitr ze wzruszeniem patrzył na to. Bojąc się wyjść na krytycz. Ciężkie westchnienie wydobyl się z piersi Cyganiki, błagalnym okiem spoglądała na Dymitra, a wciągwszy go za rękę, przyciskała do swych ustek i całowała.

— Nie mam teraz ni matki, ni żandego przyjaciela! — zanosząc się z żalu jęczała dziewczę, — bądź ty moim bratem.

— śliwa, chętnie chciałby jej dopomóc i odprawić ją do rodziców, lecz w jaki sposób? Przypatrywał się rysom twarzy i przypominał sobie, że będąc w Petersburgu, znał mężczyznę, do którego ona jest podobną. Wtem dało się słyszeć ciężkie stapanie po schodach. Wiera wyjrzała drzwiami i nim zdążyła zamknąć Burko ze swoimi kolegami wpadł do stancyi. Cyganie rzucili się na młodzieńca sztylety zabitysy w powietrzu.

— Ustapcie! — zawołała Wiera — ten człowiek nie winien śmierci mojej matki. Nikt jednak nie zważał na krzyki rozpaczające dziewczyny.

Wyprawdzono Dymitra za miasto na plac, gdzie miał być spalony lub powieszony.

### XXXVII. Uradowany i pograżony.

Dymitr wleczony przez Cyganów i niełotwie bity, nie był w możności bronieć się, gdyż był zmęczony i osłabiony podróżą, niewygodami musiał więc poddać się ich woli. Na czele orszaku cygańskiego szedł Burko z największym zadowoleniem, że plan jego wkrótce będzie uskuteczony. Burko pewni, że policja się Cyganie się w ich sprawie. Zolizwszy się do lasu zatrzymał się, położył na Dymitra związanego na ziemię. Cyganie obłąkali go dokola, a najstarszy wiekiem z wszy w środku, mieli przemowę, w bólem serca zmuszoną była Wiera z co się stało ma z jej przyjacielem Dymitr, nie spodziewając się żadnej pomocy, czekał wybitcia ostatniej godziny. Dwóch młodych Cyganów przy-

niostało ogromne pęki suchego drzewa, położyli obok nieszczęśliwego i zapalili.

Dziewczę, widząc, że nima nikogo, gościnnie do miasta w celu uzyskania jakiegokolwiek pomocy. Burko, chcąc powstrzymać od tego zamiaru, gościnnie za nią lecz nie mógł dopieścić, tymczasem do jego powrotu wstrzymany egzekucję Wiera, biegnąc do miasta spotkała w drodze jezdzicą i łopowca, która do niej przystąpiła i powiedziała, że odzium był Wasil, który nie czekając końca opowiadania, lotnie blyskawicy popędził konia w kierunku ognia. Wpadł pomiędzy całą grupę, krzycząc, tratując i strzelając na wszystkie strony, rozprędził dzicz i uwolnił Dymitra z powrozów. Cyganie widząc tylko z jednym mając do czynienia, stanęli do walki. Nie zważając na strzały strzelał Wasil, a konia zabił, dzieckiem narodził. Kon był silny i jeździec sprytny nie dopuścił zabycie go zbliżenia napadających.

Dymitr jęczał leżąc na ziemi, przejęciu tak strasznych cierpień, Wasil, będąc pewnym że Cyganie nie ponowią ataku, przybliżył się do Dymitra, chcąc mu nieść pomoc. Wyprosił wróceniu przytomności. Wtem wyko czył jeden z ukrycia i pchnął wielkim nożem konia w pierś. Biedne zwierzę padło na ziemię, a Cyganie rzucili się na Wasla i związeli go powozkami. Nagle dał się słyszeć tętent koni. Wiera wprowadziła oddział Kozaków, którzy okrążyli dokola całą grupę, strzelając do nadbiegłych, Kozacy pomimo ciemnej nocy strzelali i cięli szablami każdego, kto się tylko na-

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA KRAJOWA

Jeszcze się ten nie urodził... wszystkim dogodzą... Ludziska nigdy nie są zadowoleni... nawet i Bóg im, zdaje się nie do tego zadawali...

Prezydent (tu miasta) p. M. G. G. powrócił już z Rio i urządowanie.

Collectoria Estadual zawiaduje, iż do końca tego miesiąca mają być zapłacone podatki wody.

Tut. sąd przysięgłych w o. kadencji znowu uwolnił 13 zabójców, między innymi Oliverio da Silva i João André dos Santos. Natomiast zasądzony został tylko na 6 lat więzienia...

W miesiącu maju b. r. naliczono w mieście kurytybskim 88 wypadków śmierci, z czego 5 samobójstw.

Uczniowie tuł. gimnazjum złożyli sobie zeszłej środy zgromadzenie, protestując przeciw działalności inspektora, p. Martinez. Były mowa i demonstracyjna, brakło...

Z Rio Negro donoszą, iż tuł. Emil Sternert skoczył w powietrze samobójczym z mostu, i poniósł śmierć na miejscu...

Bojki, zabójstwa, kradzieże są dalej u nas na porządku dziennym. W Campestrze Rio Branco w czasie pijatyki...

da spieniężyć. Widocznie mamy znowu trochę jakichś emigrantów świeżo przybyłych, albo też łaskawie nam świeżo nadesłanych z innych stanów Brazylii.

Gra w biszki zaczyna znowu pomaleńko wchodzić w zwyczaj. Niektórzy bankierzy posyłają (tym razem celem lepszego zamydania oczu policji) po domach kobiety biszkerki, lub panny które zapisują na książeczkach biszki...

Z Rio donoszą o niezwykle pięknym postępku kapitana póln.-amerykańskiego okrętu Martho Washington. Na okręcie tym znajdował się pewien 21 letni Silva Philipino, który wkradł się tam...

W Rio zabił się znowu jeden lotnik, a jest nim Włoch, Carmelo Cevone. Jego towarzysz, inż. Alberto Cevone został ciężko pokaleczony, aparat zaś kompletnie zgruchotał.

Z Rio donoszą tamtejsze pisma, iż w stanie Goyaz odkryte zostały przez świeżo przybyłych kolonistów niemieckich olbrzymie pokłady kaolinu.

Niedobrze musi się dziać rozmaitym urzędnikom państwowym w stolicy naszej Republiki, skoro musieli zastrajkować. Sprawa ta przybiera smutny koniec...

W. p. Delegat Mazurkiewicz opuścił Kurytybę dnia 21 b. m. Na pożegnanie przybyło liczne grono obywateli, żegnając Go serdecznie.

Ostatnie wiadomości

Warszawa, 21. — Premier polski Witos oświadczył pewnemu sprawozdawcy dziennikarskiemu że pomiędzy Polską i Czechosłowacją, a także Polską i Rumunią toczą się narady celem zawarcia specjalnych traktatów.

London, 21. — Rozpoczęły się rokowania pomiędzy powstańcami polskimi i Niemcami, mające na celu pokojowe rozwiązanie kwestyi Śląskiej. Jest nadzieja, iż rokowania te doprowadzą do pożądanego rezultatu.

London, 21. — Telegrafują z Moskwy, iż dyktator bolszewicki Trocki, zaniemógł ciężko na raka w płucach. Stan jego jest beznadziejny.

Moskwa, 21. — Bolszewicy czynią olbrzymie przygotowania wojenne. W Turkestanie i innych centrach organizują 15 milionową armię, która ma uderzyć na Indie angielskie i wywołać ogólne powstanie całego świata mahometańskiego. Druga obryzgnięta armia jest gotowa do wymarszu na pomoc tureckim nacjonalistom.

PODATKI DOCHODOWE.

Ponieważ dostaliśmy kilka listów z prośbą o podanie dokładniejszych wiadomości w sprawie nowouchwalonych podatków dochodowych, przeto, odpowiadając na powyższe listy, informujemy niniejszem wszystkich, komu na tem zależy i tak:

Podatek dochodowy płaca wszyscy, którzy posiadają np.: wendy, lub inne sklepy, fabryki, cegielnie, warsztaty i t. p., a których kapitał wynosi przynajmniej 1500\$000. Jeżeli zaś ktoś posiada jakiś interes, który ma mniejszą wartość od 1500\$000 (tysiąca i pięćset) milreisów, to trzeba w poślaniu dokładnie podać, iż kapitał tego interesu wynosi n. prz. tylko: 300, 500, 700, 1.000, albo 1.200 milreisów i w tym wypadku podatku się nie płaci. Jeżeli zaś kapitał włożony w jakiś interes wynosi 5.000 milreisów, lub wyżej — w takim wypadku trzeba książki rejestrować a za każdą stronę płaci się 100 reisów. Ktokolwiek ma jakiś interes, to odsyłamy go do p. D. Duarte Vellozo, (Aptekarz), rua 15 de Novembro nr. 119 w Kurytybie który jest sekretarzem Junta Commercial i załatwia te wszystkie sprawy bezinteresownie.

W końcu dodamy, iż termin do zapisywania w Kurytybie naznaczony jest do dnia 1 lipca b. r. bez multy, a zaś na prowincyi aż do 20 lipca b. r. — bez multy. W tej sprawie będziemy jeszcze pisali w naszym piśmie.

Potrzeba

kilku rodzin, mających dzieci od lat 12 wyżej, do pracy w fabryce zapalek w Guajuvirze. Jest to robotnik akortowa. Wolne mieszkanie i ogólnie. Bliższa wiadomość: Aba, rua Rio Branco 21, Curitiba.

Robotnik.

Porzucuje się robotnika do szaktu i bydła. Daje się pierwszeństwo w rodzinie, gdyż jest dom mieszkalny na miesiąc. Zgłaszać się w fabryce Lucinda Alto Cabral.

Na sprzedaż dom murowany w Kurytybie. Bliższa wiadomość w Redakcji Gazety Polskiej.

Sztuczne nawozy we workach są do nabycia w Casa Luiz Rose, ul. José Bonifacio 8.

Jacek Dromlewicz

lekarsz-dentysta przyjmuje codziennie od 8 rana do 6 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i wyjmuje zęby bez bólu. rua Riachuelo N. 8

DENTYSTA

ANDRZEJ KEOS

Wykonuje plombowanie i leczenie ZĘBÓW oraz wstawianie zębów sztucznych. Przyjmuje codziennie od 8-rano aż do 5-jej wieczorem. Plac Tiradentes 25 (apt). — Swoją do swego. —

Kurs pieniędzy

z dnia 22 czerwca 1921 r.

Table with exchange rates for Frank, Marka, Lir, Frank szwaj, and Pezo against Pezo zł. and Marka Polska.

Potrzeba kucharki która nicco umi gotować. Dr. Ferencz, Batel nr. 52

CENY TARGOWE

W Kurytybie dnia 22 czerwca 1921 r.

Table with columns: NAZWA PRODUKTU, CENA ZA, MILREJSY. Lists various goods like Zyto, Paszenica, Owies, Jęczmień, Ryż biały, etc.

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, spożywcy względnie wendziści odpowiednio wyżej.

Dr. Alencar Piedade. Adwokat. Profesor Kursu Prawa Uniwersytetu Parańskiego. Biuro przy ul. 15 de Novembro N. 41 - Kurytyba.

DOM IMPORTOWY CASA LUIZ ROSE

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada) naprzeciw jatki p. Garmatra.

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych pozwala nam na sprzedaż jaknajtańszą. Talerze głębokie, płytkie, naczynia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształ i różne wyroby ze szkła.

Wszystko angielski towar.

Wstąpcie i próbujcie!

Warto się przekonać!

Bacność Rolnicy!

Nawóz dla roli

LEG

MIL

Fosfat

mączka

kościanna

Sarnol Triple.

Jako wypróbowany środek do desinfekcji nasion, polecamy USPULIN, preparat Fabryki farb Frydr. Bayera i Ski. Jedyni depozytariusze:

FERNANDO HACKRATD & Sp., Kurytyba, Rua Barão do Rio Branco nr. 89

Główny skład: RUDOLF STROBEL, Rua 13 de Maio, róg Conselheiro Carão.

PEDRO CHIURATTO w São José dos Pinhães.

# BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i tania można tylko w wielkim składzie aptecznym

APTEGE POLSKIEJ pro wizora farmacyi,  
chemika, bakterjologa

**Tadeusza Danielewicza**

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
przewyższające wszystkie inne.

DROGARIA SUISSA

SIGEL & ETZEL

Kurytyba, ulica Riachuelo nr. 54.

Wielki skład produktów aptekarskich, artykułów  
drogueryjnych, farb, pokostu,  
werniksu itd.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

„CASA IDEAL”

DE

Aberto C Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór  
**OBUWIA**

cenach najniższych

„Apteka Tiradentes”

Plac Tiradentes 37

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju mate-  
ryały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości.  
Wszystkie recepty lekarskie wykonuje su-  
miennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kuryty-  
by, jakoteż kolonistom polskim, którzy po-  
winni by stać się odbiorcami apteki polskiej  
z zamiarem zasilania swym polskim groszem in-  
teresów obcych

**DOM ZDROWIA** Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26

przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chiru-  
rgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się  
wszelkie operacje

**D<sup>r</sup> SZYMON KOSSOBUDSKI**

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie  
profesor uniwersytetu parańskiego

Przyjmuje od godz. 1 do 4 po połud.

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N° 26

Nr. telefonu 523.

KURYTYBA

„A COMPRADORA

Baczność!

Cheecie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub  
po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora”

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych,  
maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek,  
innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w przed-  
miotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

**Piwo Brasileira**

Najsmaczniejsze od wszystkich  
Innych

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli

w Kurytybie

ulica Martin Affonso 16.

wyrobia cukierki w najle-  
pszych galunkach i karmelki  
owinięte w papier („balas”) w  
różnych odmianach.

„VENCEDOR

Fabryka karmelków różnego  
tunku, tańszych i droższych  
winietnych w papier  
malinowych, kokosowych,  
towych, czekoladowych,  
wycich, ananasowych,  
kowych i bananowych.  
Uprasza Szan. Rodaków  
skawe przekonanie się  
że są najtańsze i najlepsze  
rurybie.  
Rua Cabral nr. 53 w Kury-  
tybie.

Franciszek Lachowicz



**Casa Flora**

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma  
wielki wybór świeżych

warzyw

ważnych, a mianowicie,  
kapusty, marchwi, brukwi, sałaty,  
buraków, kalafiorów, grochu, selery  
marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski

Żądacie piwa  
„Cruzeiro”  
jest najlepsze